

Sygn. akt **II AKa 200/14**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodnicząca: | SSA Bogumiła Metecka-Draus |
| Sędziowie: | SA Janusz Jaromin SA Stanisław Kucharczyk (spr.) |
| Protokolant: | st. sekr. sądowy Anita Jagielska |

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Barbary Rzuchowskiej

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2014 r. sprawy

T. C.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie

na skutek apelacji, wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 16 maja 2014 r., sygn. akt III Ko 91/12

I. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej odszkodowania i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

Stanisław Kucharczyk Bogumiła Metecka-Draus Janusz Jaromin

Sygn. akt II AKa 200/14

UZASADNIENIE

Pełnomocnik T. C. złożył wniosek o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie domagając się zasądzenia 2.063.081,91 zł, na którą składała się kwota 1.563.081,91 zł odszkodowania oraz 500.000 zł zadośćuczynienia za okres aresztowania w dniach od 13 maja 2003 r. do 25 listopada 2003 r. W toku rozprawy w dniu 2 kwietnia 2014 r. (k. 654) pełnomocnik T. C., rozszerzył swoje żądanie w zakresie utraconych dochodów o lata 2007-2012 oraz o kwotę 1.548.715,20 zł.

Wyrokiem z dnia 16 maja 2014r. Sąd Okręgowy w Szczecinie:

I. na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz T. C. kwotę 40.000 (czterdziestu tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za niesłuszne tymczasowe aresztowanie w sprawie Sądu Okręgowego w Szczecinie III K 140/08 oraz kwotę 41.717,66 zł tytułem odszkodowania niesłuszne tymczasowe aresztowanie w sprawie Sądu Okręgowego w Szczecinie III K 140/08;

II. w pozostałej części wnioszek oddalił;

III. stwierdził, iż koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Od wyroku odwołali się prokurator i pełnomocnik wnioskodawcy.

Oskarżyciel zaskarżył wyrok w części dotyczącej zasądzonego odszkodowania na niekorzyść wnioskodawcy. Na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. wyrokowi zarzucił obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., mającą wpływ na jego treść, poprzez dowolne i bezpodstawne uznanie, iż na skutek tymczasowego aresztowania T. C. poniósł szkodę w postaci utraconych korzyści w kwocie 41.717,66 zł, podczas gdy prawidłowa ocena i analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, doświadczenia życiowego i logiki, nie pozwala wyprowadzić takiego wniosku.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. wniósł o zmianę wyroku przez uchylenie orzeczenia o zasądzeniu na rzecz T. C. odszkodowania w kwocie 41.717,66 zł.

Pełnomocnik wnioskodawcy zaskarżył wyrok w części, tj. co do kwoty 3.290.079,45 złotych oddającej roszczenie zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

- art. 558 Kodeksu Postępowania Karnego, który nakazuje w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie stosować w kwestiach nieuregulowanych KPC, a poprzez to art. 322 Kodeksu Postępowania Cywilnego, który stanowi, iż jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy poprzez jego niezastosowanie;

- art. 555 Kodeksu Postępowania cywilnego poprzez uznanie, iż wnioskodawca nie może dochodzić odszkodowania za utratę dochodów w latach 2007-2013 w kwocie 1.548.715,20 które zgłosił w trakcie procesu na skutek przekroczenia rocznego terminu, podczas gdy wnioskodawca rozszerzył złożony wniosek, a nie składał nowego;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 361 Kodeksu Cywilnego, który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż skutki aresztowania w zakresie utraconych dochodów firmy ustały po miesiącu od opuszczeniu aresztu przez wnioskodawcę, tj. w dniu - 31 grudnia 2003 roku, podczas gdy były one bardziej długotrwałe;

- art. 415 i art. 417 (2) Kodeksu Cywilnego które przewidują pełną odpowiedzialność odszkodowawczą poprzez błędne zastosowanie i zasądzenie jedynie kwot ograniczonych do okresu tymczasowego aresztowania;

- art. 362 Kodeksu Cywilnego poprzez uznanie na podstawie tego przepisu, iż w zakresie roszczeń odszkodowawczych za utratę możliwości uzyskania restrukturyzacji zadłużenia w Urzędzie Skarbowym oraz odzyskania wierzytelności od kontrahentów wnioskodawca przyczynił się do powstania szkody w całości;

- art. 417 (2) i 445 Kodeksu Cywilnego poprzez niezasądzenie zadośćuczynienia w kwocie zasadnej.

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na :

- przyjęciu, iż areszt zastosowany przez Sąd Rejonowy w Nowym Sączu w dniu 14 kwietnia 2003 roku miał wpływ zarówno na kwestię sytuacji przedsiębiorstwa wnioskodawcy oraz sytuację psychiczną w takim samym stopniu jak areszt zastosowany w dniu 13 maja 2003 roku przez Sąd Rejonowy w Szczecinie;
- przyjęciu, iż przedsiębiorstwo wnioskodawcy PPHU (...) zajmowało się handlem i transportem paliw, a już nie kupnem i sprzedażą ciągników i naczepek oraz zbiorników;
- przyjęciu, iż wnioskodawca nie posiadał pisemnej umowy o współpracy z (...) K.;
- przyjęciu, iż wnioskodawca nie uzyskał zgody zarządu (...) na wykup pojazdów, podczas gdy w umowach dzierżawy wprowadzono zapis o pierwokupie, co powodowało automatyczny wykup i nie wymagało zgody zarządu (...);
- przyjęciu, iż wnioskodawca „zatajał celowo” kwestię aresztu w N., podczas gdy kwestia ta nie ma znaczenia i z tej przyczyny nie została ujęta w wniosku, a ponadto jest ona szczegółowo omówiona w aktach karnych, które były załączone i sąd rozpoznający miał do tej wiedzy dostęp;
- przyjęciu, iż wnioskodawca w czasie pobytu w areszcie śledczym nie był narażony na szczególnego rodzaju uciążliwości, podczas gdy próbowano skłócić go z rodziną a jego żona była w tym czasie chora i wymagała opieki, co wiązało się z dużą uciążliwością dla niego.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w łącznej kwocie 3 290 079, 45 zł; w tym w kwocie 2.790.079,45 złotych tytułem odszkodowania oraz 500 000 złotych zadośćuczynienia, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje należało uznać za częściowo zasadne, w zakresie stanowiska Sądu I instancji dotyczącego sposobu i wysokości ustalenia odszkodowania. Natomiast jako bezpodstawne należało uznać zarzuty i wywody skierowane przeciw zadośćuczynieniu zawarte w środku zaskarżenia złożonym przez pełnomocnika wnioskodawcy, jak i pozostałe zarzuty pełnomocnika wnioskodawcy dotyczące odszkodowania.

Odnośnie wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia i przesłanek, które powinny mieć wpływ na jego rozmiar, wskazać należy, iż uwzględniają one wszystkie istotne okoliczności i następstwa niesłusznego tymczasowego aresztowania, jakie wystąpiły u wnioskodawcy i jego najbliższych, w tym i w zakresie zdrowia, w tym i długotrwałość negatywnych następstw na zdrowiu psychicznym T. C.. Sąd Okręgowy uwzględnił bowiem to, iż w wyniku tymczasowego aresztowania doszło u wnioskodawcy do zaburzeń depresyjnych, nawracających, to że odczuwał on w tym czasie silny stres, wynikający z braku kontaktów z rodziną, zaburzający normalne jej funkcjonowanie, dostrzegając również i to, iż T. C. obawiał się o stan zdrowia żony, na barkach której spoczęło dużo więcej obowiązków, co potęgowane było niemożliwością zdobywania środków na utrzymanie rodziny. Sąd I instancji przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie pominął też następstw tymczasowego aresztowania godzących w dobre imię i poczucie godności, co wynika wprost z pisemnych motywów wyroku.

Przy rozmiarze krzywdy zasadnie uwzględnił okres niesłuszenie stosowanego tymczasowego aresztowania trwający 5 miesięcy i 13 dni, który przecież w pierwszym rzędzie warunkuje wysokość rekompensaty materialnej za szkodę niemajątkową. Jeżeli chodzi o warunki więzienne, to nie sposób dostrzec w tym zakresie jakichś szczególnych okoliczności, które przemawiałyby za uznaniem, iż przyznane zadośćuczynienie jest za niskie.

Pełnomocnik w swojej apelacji odwołuje się do cierpień psychicznych T. C. oraz długotrwałych efektów samego aresztu, chociażby związanych z koniecznością wielomiesięcznego leczenia i z niezdolnością do pracy. W odpowiedzi na to podkreślić należy, iż zasądzona kwota zadośćuczynienia jest o wiele wyższa od przyznawanych w innych

sprawach i uwzględnia te niewątpliwie dolegliwsze następstwa, jakie dotknęły wnioskodawcę oraz najbliższych, dalej idące niż występujące u innych niesłusznie tymczasowo aresztowanych, nie posiadających pełnej rodziny, czy u których areszt nie postawił tak dotkliwych następstw na zdrowiu fizycznym czy psychicznym - w szczególności pogorszenia stanu zdrowia polegającego m.in. na zaburzeniach depresyjnych i lękowych, z którymi T. C. boryka się i obecnie. Jednakże słusznie Sąd I instancji, za biegłym psychiatrą, zauważył, iż owych następstw nie można łączyć tylko z tymczasowym aresztowaniem zastosowanym przez Sąd Rejonowy w Szczecinie. Ten wnioskodawca mógł przeżywać bardziej, zważywszy na jego dłuższy okres, w porównaniu do izolacji do sprawy w N. i poczucie niesłuszności, jednakże nie można zapominać też i o tym, że przecież na: zdrowie T. C., niemożliwość prowadzenia działalności gospodarczej i zarobkowania, na niedogodności związane z kontaktami z rodziną, w tym i na nieobecność na komunii dziecka miał także wpływ areszt do sprawy „(...)”, który zakończył się 12 czerwca 2003r., czego od początku postępowania nie dostrzegają wnioskodawca i jego pełnomocnik. Skarżący i jego mocodawca nie uwzględniają też tego, że za areszt „(...)” stosowany do 12.06.2003r. wnioskodawcy nie należy się rekompensata, bo został zaliczony na poczet grzywny w sprawie II K 850/03 prowadzonej przed Sądem Rejonowym w Nowym Sączu zakończonej wyrokiem z dnia 27 lutego 2004 r..

Podkreślić należy, iż domaganie się tak wysokiego, a więc i zdecydowanie wygórowanego zadośćuczynienia wynika z niedostrzegania przez wnioskodawcę i jego pełnomocnika podstawowych zasad, jakie zostały ukształtowane przy jego określaniu, a mianowicie reguł umiarkowania i dostosowania do poziomu życia społeczeństwa. Jest oczywiste, że zasądzana suma zadośćuczynienia nie ma na celu usunięcia szkody niemajątkowej, a jedynie ma stanowić rekompensatę dla pokrzywdzonego, łagodząc jego cierpienia. W takim tonie wypowiada się doktryna, podobne zapatrywania przedstawia judykatura. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że celem zadośćuczynienia jest pomoc pokrzywdzonemu w zatarciu lub chociaż złagodzeniu odczucia krzywdy oraz odzyskaniu równowagi psychicznej, zatem zadośćuczynienie, wobec niewymierności szkody niemajątkowej, ma zrównoważyć negatywne przeżycia pokrzywdzonego, co nakłada obowiązek ustalenia zakresu tych negatywnych przeżyć in concreto, co Sąd I instancji uczynił. Oczywiście trudno jest miarkować zadośćuczynienie w pieniądzu, jednakże należy dojść do wniosku, iż zasądzona kwota uwzględnia wszystkie negatywne aspekty tymczasowego aresztowania, adekwatnie do ich wpływu na wysokość tego "ekwiwalentu" przy uwzględnieniu realiów społecznych. Jak to zauważył SN w postanow. z 2014-02-20 (V KK 379/13 LEX nr 1441480) czynnikami determinującymi wysokość zadośćuczynienia są: długość stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego, sposób jego wykonywania, stopień naruszenia dóbr osobistych. U wnioskodawcy okres stosowania tymczasowego aresztowania, jak i sposób jego wykonania nie uzasadniają kilkuset tysięcznego odszkodowania. Czynniki, które przemawiają za wyższym zadośćuczynieniem niż w podobnych sprawach były: stopień naruszenia dóbr osobistych, głębszy charakter przeżyć związanych z rozłąką z rodziną wyrażający się m.in. ograniczoną możliwością widzeń ze względu na odległość osadzenia oraz pogorszeniem jej położenia i następstwa na zdrowiu wnioskodawcy w postaci zaburzeń zdrowotnych, co zostało dostrzeżone i docenione poprzez przyznanie znacznie wyższego zadośćuczynienia niż w innych podobnych sprawach.

Dodać trzeba, gdy chodzi o stan zdrowia żony, to przecież jej problemy zdrowotne nie pojawiły się z momentem aresztowania, a występowały dużo wcześniej, a transplantację nerki M. C. miała przeprowadzoną, jak sam pełnomocnik pisze, 2 lata wcześniej. Wcześniej M. C. leczyła się też w PZP. Ponadto poza twierdzeniami skarżący nie przedstawia żadnych dowodów czy okoliczności wykazujących, iż rzeczywiście w trakcie stosowania tymczasowego aresztowania stan zdrowia żony wnioskodawcy, która w 2001r. miała transplantację nerki, istotnie się pogorszył. Podobnie gołosłownie brzmią tezy o tym, iż rodzina wnioskodawcy była manipulowana przez prokuratorów ze S., którzy mieli naciskać na członków rodziny, aby wpłynęli na wnioskodawcę, aby ten przyznał się do winy, bo jest winny, że utrudniano jej widzenia. Autor apelacji zapomina o tym, iż to na nim spoczywa ciężar dowodu (art. 6 kc), co do wykazania zaistnienia powyższych okoliczności.

Nie sposób też przyjąć, iż sposób zwracania się przez członków składu orzekającego Sądu I instancji uzasadniał tezę o jego nieobiektywności i pogłębia poczucie krzywdy przemawiając za podwyższeniem zadośćuczynienia. Nie można uznać jako naruszenia kultury urzędowania nazywania wnioskodawcy oskarżonym, jako że takiego pojęcia używają przepisy tego rozdziału, a mianowicie art. 552§1 in principio czy art. 556§1 kpk, także, w szczególności art.

556§1 kpk, również do osób niewątpliwie niesłusznie tymczasowo aresztowanych. Stwierdzenie skarżącego o tym, iż rozstrzygnięcie o roszczeniach wnioskodawcy byłoby zupełnie inne, gdyby w oderwać je od sytuacji prawno-karnej, jedynie na podstawie art. 415 kc należy uznać za czystą spekulację, jako że przecież źródła, przesłanki roszczeń dochodzonych przez T. C. wynikają z ustawy karnoprocesowej z normy art. 552§4 kpk, która ma również charakter materialny, a nie 415 kc czy 417 kc.

Wobec powyższych stwierdzeń należało dojść do wniosku, iż zaskarżony wyrok w części dotyczącej zadośćuczynienia jest prawidłowy i należało go utrzymać w mocy na zasadzie art. 437§1 k.p.k..

W zakresie odszkodowania Sąd Apelacyjny podzielił częściowo zastrzeżenia podniesione przez obu skarżących. Nie do zaakceptowania jest bowiem stanowisko Sądu I instancji, który, rozważając kwestię odszkodowania, pominął szereg okoliczności wskazywanych przez strony. Przyjęty przez Sąd Okręgowy sposób wyliczenia odszkodowania jest skrótowy, schematyczny i nie uwzględnia wielu przesłanek wykazywanych przez skarżących, a wynikających z materiału dowodowego, jak również zasad ustalania rozmiarów szkody wypracowanych w orzecznictwie i piśmiennictwie, do których trafnie odwołuje się prokurator w apelacji. Dalej ten skarżący zasadnie podnosi zastrzeżenia odnośnie zasadności założenia postawionego Sąd I instancji co do wysokości dochodów możliwych do uzyskania przez wnioskodawcę w II połowie 2003r., kiedy przecież wątpliwym było czy byłby w stanie kontynuować bardzo korzystną współpracę z (...), który stracił zaufanie do wnioskodawcy („zabrał” mu dzierżawione samochody), co zauważył Sąd I instancji w innym miejscu uzasadnienia i z „(...)” czy z „(...)”, które znalazły się w zainteresowaniu organów ścigania. Sąd I instancji, mając powyższe zasygnalizowane przesłanki na uwadze, szerzej omówione w uzasadnieniu apelacji prokuratora, powinien rozważyć je przy analizie wysokości szkody i ustalaniu wysokości odszkodowania, z tym, że nie powinny być one jedynymi branymi pod uwagę. Sąd I instancji nie powinien pomijać także i oświadczeń wnioskodawcy dotyczących dochodów i wydatków osiągniętych w okresie przed i po tymczasowym aresztowaniu składanych w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym w Nowym Sączu II K 850/03 oraz w sprawie karnej III K 140/08. Zestawiając je z danymi wynikającymi z dokumentów podatkowych oraz z pozostałymi informacjami dotyczącymi stanu majątkowego i sytuacji życiowej powinien, analizując je rzeczowo i wnikliwie zgodnie z regułami wypracowanymi w orzecznictwie i piśmiennictwie - dojść do wniosku, jaką szkodę spowodowało tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy.

Sąd I instancji powinien przy tym, jak zasadnie zauważył to prokurator, wnikliwiej zbadać i rozważyć kwestę wydatków, jakie ponosił wnioskodawca i jego rodzina na utrzymanie, leczenie żony, itd., a przede wszystkim zweryfikować twierdzenia wnioskodawcy i jego żony o tym czy rzeczywiście miesięczne koszty utrzymania rodziny wynosiły 5.000 zł, co budzi wątpliwości w zestawieniu z oświadczeniami T. C. o osiągniętych dochodach. Przywoływane informacje pochodzące od wnioskodawcy poddają również w wątpliwość miesięczną wysokość dochodów przyjętych przez Sąd I instancji jako punkt wyjścia do ustalenia wysokości odszkodowania, które przecież, jak zasadnie zauważa pełnomocnik wnioskodawcy, Sąd I instancji może ustalić, nie dysponując szczegółowymi wyliczeniami dotyczącymi dochodów i wydatków, a korzystając z art. 322 kpc. Może także i powinien przeanalizować kwestię na jakich warunkach powróciłby do działalności gospodarczej po uchyleniu aresztu w sprawie „(...)” czy na tych sprzed aresztowania, co w świetle powyższych stwierdzeń budzi wątpliwości, czy na takich jakie zastał kilka miesięcy później i ustalać wysokość odszkodowania biorąc pod uwagę warunki, w jakich T. C. zarabkował, utrzymywał rodzinę, itd. po maju 2004r.

Sąd I instancji analizując sytuację materialną wnioskodawcy i wysokość szkody nie powinien pozostawiać poza analizą także kwestii spłaty zobowiązań wobec Urzędu Skarbowego czy (...), na które trafnie zwraca uwagę prokurator oraz na inne istotne fakty, jakie się ujawniają w toku ponownego rozpoznania sprawy, a dotyczące powyższych kwestii.

Za przedwczesne, wobec potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego i konieczności poczynienia szczegółowych rozważań, należało uznać konstatacje prokuratora o tym, iż żądanie odszkodowania zgłoszone przez pełnomocnika wnioskodawcy należy uznać za bezpodstawne. Przeciw takim twierdzeniom stoi też i to na co zwraca uwagę pełnomocnik wnioskodawcy, a mianowicie, czy jednak Sąd I instancji nie powinien objąć odszkodowaniem także okresu do maja 2004r., a więc czasu, w którym wnioskodawca pozostawał na zwolnieniu lekarskim lecząc depresję i stany lękowe, które były następstwem niesłusznego tymczasowego aresztowania, co stało na przeszkodzie w

prowadzeniu działalności gospodarczej i w uzyskiwaniu dochodów. Skoro zatem ta niemożliwość uzyskiwania dochodów w okresie zwolnień lekarskich od listopada 2003r. do maja 2004r. była następstwem niesłusznego tymczasowego aresztowania, to rozważyć należy czy i za ten czas należy przyznać wnioskodawcy odszkodowanie na takich zasadach, jak za okres tymczasowego aresztowania, bo przecież można stawiać tezę, iż, gdyby ten środek zapobiegawczy w sprawie „ (...)” nie był stosowany, wówczas T. C. pracowałby i uzyskiwał dochody po opuszczeniu aresztu do sprawy „ (...)”.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów pełnomocnika wnioskodawcy stwierdzić trzeba, iż są one niezasadne.

Zupełnie bezpodstawny jest zarzut naruszenia art. 555 kpk, nie zaś art. 555 kpc, gdyż 555 kpc dotyczy sposobu procedowania w sprawach o ubezwłasnowolnienie, co do przekroczenia terminu do dochodzenia roszczeń. Niesłuszność owego zarzutu wynika z dwóch przesłanek, a mianowicie spóźnienia ze zgłoszeniem nowych żądań oraz brakiem ich związku (bezpośredniości) z niesłusznym tymczasowym aresztowaniem. Zauważyć należy, iż prawidłowo Sąd I instancji przyjął, iż wnioskodawca i jego pełnomocnik nie wskazali żadnych istotnych okoliczności zasługujących na uwzględnienie, a wskazujących na to, iż uprawniony nie był w stanie zgłosić owych żądań przed upływem terminu przedawnienia i które przemawiałyby za tym, iż zarzut dawności, podniesiony przez prokuratora, należałoby ocenić jako niezgodny z zasadami współżycia społecznego. Od początku tego postępowania wnioskodawca występował w procesie z profesjonalnym pełnomocnikiem, który powinien zadbać o to, aby wszystkie roszczenia objąć żądaniami. Jak to zauważył SA w Szczecinie w wyroku z 2011-09-08 II AKa 92/11 OSASz 2012/2/5-38 - zawiniony upływ terminu do zgłoszenia i uzupełnienia żądań w postępowaniu o odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, przy braku innych obiektywnych powodów usprawiedliwiających zwłokę, sprawia, iż nie można uznać za nadużycie prawa, wykorzystania przez prokuratora swoich uprawnień i zgłoszenia zarzutu przedawnienia. Występując z fachowym pełnomocnikiem wnioskodawca miał pełną możliwość zgłoszenia wszystkich roszczeń (żądań) w terminie. Niewykonywanie uprawnień, które przecież były znane autorowi wniosku, zaniedbanie w skutecznej realizacji roszczeń w terminach określonych przez ustawę musi spowodować dla uprawnionego negatywny skutek. Trudno zatem przyjąć, iż zbyt późne przedstawienie żądania i faktów, na jakich opiera swoje żądania i twierdzenia, pozwala na uznanie, że zarzut prokuratora narusza zasady współżycia społecznego. Powyższe pokazuje, iż tak wnioskodawca, jak i pełnomocnik w powyższej kwestii nie dochowali należytej staranności w dbałości o interesy majątkowe T. C., co przecież nie może być argumentem przemawiającym za odrzuceniem zarzutu prokuratora i uznaniem, iż narusza on zasady współżycia społecznego, przy niewystąpieniu innych szczególnych okoliczności po stronie wnioskodawcy, których zresztą skarżący nie przytacza. Zatem zawiniony upływ terminu do zgłoszenia i uzupełnienia żądań, przy braku innych obiektywnych powodów usprawiedliwiających zwłokę sprawia, iż nie można uznać za nadużycie wykorzystania przez prokuratora swoich uprawnień i zgłoszenie zarzutu przedawnienia. W świetle judykatury Sądu Najwyższego, podkreślającej prymat pewności i stałości prawa, wskazane jest ściśle przestrzeganie terminów przedawnienia w celu utrzymywania stabilności porządku prawnego, co również przemawia za powyższą oceną.

Podkreślić należy, iż stanowisko zajęte przez Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny nie pozostaje w opozycji do stanowiska zajmowanego konsekwentnie w orzecznictwie (zob. np. SA w Krakowie w wyroku z dnia 11 października 2001, II AKa 245/01, KZS 2001/11/36), z którego wynika, iż zgłoszenie zarzutu przedawnienia przez prokuratora nie wymaga wykazywania przez niego, że jest to zgodne z zasadami współżycia społecznego. To do strony przeciwko której działa ten zarzut (wnioskodawca) należy wykazanie, że zgłoszenie tego zarzutu narusza zasady współżycia społecznego. Sąd Apelacyjny zaznacza, iż to wnioskodawca powinien wykazać przekonująco, jakie konkretne zasady prokurator naruszył zgłaszając zarzut przedawnienia. Wymaganie, aby prokurator korzystający zgodnie ze swoimi uprawnieniami dowodził zgodności swojego postępowania z owymi zasadami, byłoby przerzucaniem na niego ciężaru dowodu. W polskim prawie obowiązuje domniemanie korzystania z prawa w sposób zgodny z zasadami współżycia społecznego (zob. tak m.in. Kodeks cywilny. Komentarz, t. I pod red. K. Pietrzykowskiego, Wyd. C.H. Beck, W-wa 1997, s. 36). Zatem ciężar dowodu (art. 6 k.c.) w zakresie pozwalającym na zakwalifikowanie określonego zachowania się, jako nadużycia prawa, obciąża tego, kto zarzuca drugiemu naruszenie zasad współżycia społecznego. W niniejszej sprawie spoczywa to na wnioskodawcy. T. C. czy jego pełnomocnik nie przedstawili żadnych argumentów wskazujących, że prokurator zgłaszając taki zarzut, nadużył prawa, a pełnomocnik ograniczył się jedynie do stwierdzenia, iż

wnioskodawca rozszerzył jedynie zgłoszony wniosek, a nie zgłaszał nowego. Zatem stawianie w apelacji zarzutu bez rzeczowej argumentacji nie może być skuteczne. Jest niezasadne nie tylko z wykazanych powodów, ale także dlatego, iż Sąd Okręgowy w uzasadnieniu do tych kwestii odniósł się podnosząc przekonująco najistotniejsze argumenty, których skarżący swoimi stwierdzeniami zawartymi w apelacji nie jest w stanie podważyć. Zauważyć należy przy tym, iż zbyt liberalne stosowanie art. 5 k.c., mającego charakter klauzuli generalnej, prowadziłoby do unicestwienia skutków upływu terminów, a to z kolei do burzenia ustalonego porządku prawnego. Za odejściem od tej reguły mogą przemawiać jedynie wyjątkowe, wręcz nadzwyczajne okoliczności. Takich okoliczności, tak obiektywnych jak i subiektywnych zachodzących po stronie uprawnionego, nie ma. W sposób przekonujący, nie wykazali ich wnioskodawca i jego pełnomocnik, na których przecież spoczywa ciężar ich dowodzenia.

Odnosnie powodów opóźnienia w dochodzeniu roszczeń to skarżący w ogóle tej kwestii nie omawia w apelacji błędnie przyjmując, iż rozszerzył on jedynie wniosek, a nie składał nowego żądania. Sąd Odwoławczy rozważając z urzędu pierwszą kwestię zastanawiał się jeszcze czy elementarne zasady sprawiedliwości nie przemawiają za tym, aby mimo wszystko - nie uznać zarzutu prokuratora za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Jeśli przeanalizujemy ustalone przez Sąd I instancji okoliczności odnoszące się do podstaw i skutków tymczasowego aresztowania, to nie możemy uznać okresu, warunków w jakich był niesłusznie aresztowany, sposobu traktowania wnioskodawcy, jego skutków, przebiegu postępowania przygotowawczego i sądowego za szczególnie drastycznych, przemawiających za tym, iż należy, wbrew zasadom dawności, przyznać mu rekompensatę pieniężną za te składniki szkody, jakich w terminie nie ujął w swoim żądaniu. Zauważyć przy tym należy, iż wnioskodawca otrzymał zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł. Dodać trzeba, iż podniesienie zarzutu przedawnienia, jak na to wskazuje orzecznictwo cywilne, którym można się posłużyć, jako że stosujemy w tym przedmiocie przepisy k.c. i k.p.c. (zob. wyrok SN z dnia 7 czerwca 2000, III CKN 522/99, LEX 51563 - o czym szerzej niżej), może być uznane za nadużycie prawa jedynie zupełnie wyjątkowo. Aby w danym wypadku można było przyjąć, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest nie do pogodzenia z zasadami współżycia społecznego, musi zostać w szczególności wykazane, iż bezczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia była usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami. Istotne znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia, z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, może mieć zwłaszcza czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia. Przy uwzględnieniu i tych poglądów przekonuje stanowisko Sądu Okręgowego, a i uwzględnić należy to, iż nie można stosować art. 5 k.c. w sytuacji, w której wnioskodawca występował w procesie z pełnomocnikiem, który swoje nowe żądanie i twierdzenia faktyczne zgłosił dopiero po upływie ponad roku, mając możliwość uczynienia tego wcześniej na piśmie bądź ustnie przed sądem. Podsumowując powyższe uwagi stwierdzić należy, iż skoro wnioskodawca i jego pełnomocnik przed Sądem I instancji jak i w postępowaniu odwoławczym, nie wykazali, iż niedotrzymanie przez wnioskodawcę terminu określonego w art. 555 k.p.k. było wynikiem wystąpienia po ich stronie wyjątkowych okoliczności usprawiedliwiających, to nie ma podstaw, aby zakwestionować stanowisko Sądu Okręgowego zawarte w zaskarżonym orzeczeniu. Bowiem tylko takie wyjątkowe okoliczności i zgłoszenie (uzupełnienie) żądania w nieodległym czasie mogą usprawiedliwiać niedotrzymanie przez żądającego odszkodowania za niesłuszne tymczasowe aresztowanie terminu określonego w art. 555 k.p.k. (zob. pod. SN w wyroku z dnia 17 marca 2000, WA 7/00, OSNKW 2000/7-8/73) i w konsekwencji mogą doprowadzić do podważenia postawionego przez prokuratora zarzutu przedawnienia na podstawie art. 5 k.c. Dodać przy tym trzeba, iż skoro Sąd I instancji, przy ocenie tego zarzutu, wypełnił w sposób prawidłowy swoją rolę, bowiem dokonał rzeczowej weryfikacji istotnych okoliczności mających wpływ na ocenę czy zgłoszenie żądania po terminie jest w pełni usprawiedliwione, to w związku z tym nie ma podstaw do przyjęcia stanowiska skarżącego, iż podniesienie przez prokuratora zarzutu przedawnienia należy uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (zob. pod. SN w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 19 lutego 1997 r. I KZP 38/96, OSNKW 1997 r., z. 3-4, poz. 18 oraz w postanowienie z dnia 5 września 1995 r. WZ 141/95, OSNKW 1996 r., z. 5-6, poz. 30).

Konsekwencją ustalenia przez sąd, że upływu terminu przewidzianego w art. 555 k.p.k. nie usprawiedliwiają żadne wyjątkowe okoliczności, powinno być i stało się oddalenie w tej części wniosku o odszkodowanie i to nawet wówczas, gdy okazało się, iż tymczasowe aresztowanie było niewątpliwie niesłuszne (zob. tak SN w wyroku z dnia 17 marca 2000 r., WA 7/00, OSNKW 2000/7-8/73).

Nie można zgodzić się z poglądem, iż zgłoszenie roszczeń na rozprawie w dniu 2 kwietnia 2014r. należy potraktować jako rozszerzenie tych wyartykułowanych we wniosku, bowiem z treści pisma inicjującego proces, a zwłaszcza z jego uzasadnienia i faktów oraz dowodów przywołanych na poparcie żądań oraz z pisma z dnia 30.03.2013r. i dołączonych do niego dokumentów (k. 168-296) jednoznacznie wynika, iż swoimi żądaniami (utracony dochód) pełnomocnik wnioskodawcy objął okres do 2004r. do 2007r. (k. 8 akt), natomiast te z którymi wystąpił na rozprawie w dniu 2.04.2014r. nie można inaczej potraktować niż jako nowe i przedawnione.

Odnosnie oceny skuteczności roszczeń (żądań) zgłoszonych w tym postępowaniu wypada przywołać kilka zasad ogólnych, według których należy oceniać czynności stron i ich skuteczność oraz postąpienia Sądu w tym postępowaniu. W postępowaniu z rozdziału 58 k.p.k. Skarb Państwa i niesłusznie skazany są równorzędnymi podmiotami. Istnieje pomiędzy nimi klasyczny stosunek obligacyjny, Skarb Państwa jest bowiem podmiotem zobowiązanym do świadczenia, a niesłusznie skazany - podmiotem mającym wobec niego roszczenie cywilnoprawne o charakterze majątkowym. Analiza porównawcza przepisów art. 417 i n. k.c. i przepisów rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego formułuje jednoznaczną odpowiedź, iż Skarb Państwa odpowiada na zasadzie ryzyka za sam skutek spowodowania niesłusznego skazania bądź bezzasadnego tymczasowego aresztowania, które jednak muszą rzeczywiście spowodować szkodę majątkową lub niemajątkową (lub obie jednocześnie). Chociaż roszczenie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie jest roszczeniem cywilnym, dochodzi się go w trybie procesu karnego i tylko w tym sensie instytucja ta jest karnoprosesowa. W tym wypadku wspólnym mianownikiem ze sprawą karną jest tylko to, że poprzednia sprawa karna stała się przyczyną powstania roszczeń cywilnych stanowiących przedmiot sporu w postępowaniu odszkodowawczym.

Zauważyć należy, iż skoro w postępowaniu odszkodowawczym wnioskodawca występuje w roli strony zgłaszającej roszczenia, a więc w roli, która w pewnym sensie może być porównana do roli powoda cywilnego, to należy przyjąć, iż ciężar dowodowy co do roszczeń spoczywa na osobie wnioskodawcy (tak np. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w postanowieniu z dnia 30 czerwca 1992 r., II AKz 150/92, OSA 1993)8/44). W uzasadnieniu postanowienia z dnia 18 lutego 2011 r., II KK 289/10, OSNKW 2011/4/36, BISN 2011/4/15, w odniesieniu do sposobu zgłaszania roszczeń SN stwierdza również, iż pomimo tego, że co do zasady w sprawach o roszczenia z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego stosuje się przepisy tego kodeksu, to jednak odnośnie do tych kwestii, których ustawy te (nawiązując także do ustawy lutowej z 1991 r.) nie regulują, przy procedowaniu w związku ze zgłoszeniem tych roszczeń zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, zauważając przy tym, iż przepis art. 558 k.p.k. nakazuje w kwestiach nieuregulowanych przepisami procedury karnej stosować przepisy procedury cywilnej. W tymże postanowieniu z dnia 18 lutego 2011 r., II KK 289)10, OSNKW 2011/4/36, BISN 2011/4/15, SN opowiedział się również za potrzebą stosowania art. 321 k.p.c. na podstawie art. 558 k.p.k. stwierdzając m.in., iż skoro bezsporne jest to, że nie jest uregulowana ani w ustawie rehabilitacyjnej, ani w Kodeksie postępowania karnego kwestia dopuszczalności tzw. zasądzenia ponad żądanie, zasadne jest poszukiwanie rozwiązania tej kwestii wyłącznie w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, w których zagadnienie to jest rozstrzygnięte (art. 321 § 1 k.p.c.). Zatem wniosek o odszkodowanie i zadośćuczynienie, który przecież jest pozwem wytoczonym przeciwko Skarbowi Państwa, musi odpowiadać wymogom określonym przez prawo procesowe cywilne - art. 187 k.p.c. w związku z art. 558 k.p.k., a więc powinien odpowiadać warunkom pozwu (art. 187 k.p.c.) i zawierać określenie żądania, czyli wskazanie dochodzonej kwoty pieniężnej i przytaczać okoliczności je uzasadniające (zob. tak m.in. P. Hofmański, [w:] tezie 3 do art. 554 Komentarza do Kodeksu postępowania karnego, Legalis oraz T. Grzegorzczak, [w:] Komentarz do art. 558 i 559 Kodeksu postępowania karnego, Zakamycze 2003, s. 1399). Natomiast przy orzekaniu sąd jest związany żądaniem pozwu i stosownie do treści art. 321 k.p.c. nie może orzekać ponad żądanie.

Podnieść też należy, iż termin roczny jest terminem o charakterze materialnoprawnym i dlatego nie może być przywrócony w trybie art. 126 k.p.k., ponieważ przepis ten odnosi się do terminów zawitych, a nie do terminów przedawnienia. Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym w orzecnictwie cywilnym, przerwanie biegu przedawnienia dotyczy tej części roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym, która została zgłoszona w pozwie lub w piśmie rozszerzającym powództwo - zarówno co do samego żądania - art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c., jak i jego podstawy faktycznej - art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. (zob. pod. SN w wyroku z dnia 10 stycznia 2007 r., III PK 90/06, OSNP 2008/11-12/155).

Wynika więc z tego, że wniesienie pozwu przerywa bieg przedawnienia tylko co do roszczeń objętych żądaniem pozwu, a sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty pozwem. Zatem, jak stwierdził Sąd Najwyższy w innym orzeczeniu (wyrok z dnia 16 listopada 2010 r., I PK 79/10, LEX 725007) pozew, w którym powód (świadomie lub nieświadomie) nie wystąpił z całym przysługującym mu w stosunku do pozwanego żądaniem, nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym, która pozostała poza żądaniem tego pozwu. Do czynności, których dokonanie przerywa bieg przedawnienia, należą w szczególności - wytoczenie powództwa (złożenie wniosku) przed sądem albo rozszerzenie powództwa (wniosku) w toku postępowania. Decyduje przy tym data wniesienia pozwu (wniosku) do sądu lub data wniesienia do sądu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa lub chwila złożenia ustnie do protokołu rozprawy stosownego oświadczenia przez powoda (wnioskodawcę) lub jego pełnomocnika o rozszerzeniu powództwa. Wniesienie pozwu (wniosku) przerywa bieg przedawnienia tylko co do roszczeń objętych żądaniem pozwu, ponieważ sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.). Przerwanie biegu przedawnienia następuje przez wytoczenie powództwa spełniającego wymagania przewidziane w art. 187 § 1 k.p.c. Na powództwo składa się zatem nie tylko dokładnie określone żądanie (np. o świadczenie pieniężne, w szczególności o zapłatę określonej kwoty), ale także przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie (np. z jakich przyczyn faktycznych powód domaga się zapłaty tej kwoty). Każdego rodzaju żądanie będące przedmiotem powództwa musi mieć uzasadnienie w przytoczonych przez powoda okolicznościach faktycznych. Bez ich przytoczenia i udowodnienia nie jest możliwe uwzględnienie przez sąd żądania, z którym występuje powód. Roszczenie, o którym ma orzec sąd, składa się zatem nie tylko z samego żądania (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.), ale także z jego podstawy faktycznej (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.). Inaczej mówiąc, tylko dokładnie określone żądanie wraz z uzasadniającymi je okolicznościami faktycznymi określa granice rozpatrywania sprawy przez sąd.

W tym miejscu należy dodać za piśmiennictwem i orzecznictwem cywilnym, iż przez dokładne określenie żądania pozwu, powód określa treść oczekiwanego rozstrzygnięcia sporu i poza wyznaczeniem granic rozpatrywania sprawy przez sąd, stanowi jednocześnie punkt odniesienia dla oceny przez sąd stanowisk stron wobec treści powództwa (P. Czepiel: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2007 r., III CZP 165/08, PS 2008, nr 7-8, s. 209 i powołana tam literatura i A. Koziółkiewicz: Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 listopada 2007 r., I ACa 569/04, Pal. 2010, nr 9-10, s. 297-304).

Bez względu na zakres, w jakim przedmiot procesu znajdzie odzwierciedlenie w akcie jurysdykcyjnym, treść i istota określonego żądania wywierają wpływ na treść merytorycznego rozstrzygnięcia w postaci zasądzenia, ustalenia lub ukształtowania. Treść przytoczonych okoliczności faktycznych jest nie tylko wyrazem stanowiska strony, lecz także wskazuje istotę sporu i jednocześnie wyznacza zakres oraz kierunek postępowania dowodowego. Z podstawy faktycznej wyrasta żądanie udzielenia określonej ochrony prawnej. Podkreślić należy, iż przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu należy wyłącznie do powoda (wnioskodawcy). Wyłączona jest ingerencja zarówno sądu, jak i strony przeciwnej. Podstawa faktyczna powództwa, którego kwalifikacja prawna ma być dokonana dopiero w toku procesu przez sąd, jest tworem subiektywnym powoda. Tylko całkowity brak przytoczenia w pozwie okoliczności faktycznych i wniosków dowodowych może być uznany za brak formalny i uzasadniać zastosowanie art. 130 § 1 i § 2 k.c. czy w odniesieniu do wniosku o odszkodowanie art. 119 § 1 k.p.k.. Przepisy te nie uzasadniają wezwania powoda (wnioskodawcy) - pod rygorem zwrotu pozwu (wniosku) - do wskazania dodatkowych okoliczności faktycznych, jeżeli powód (wnioskodawca) podał w pozwie (wniosku) okoliczności faktyczne pozwalające określić podstawę jego żądania. Także przekształcenie powództwa pozostaje w zakresie wyłącznych uprawnień powoda. Już orzeczenie SN z dnia 30 grudnia 1954 r., I C 1729/53, OSNCK 1956, nr 3, poz. 64 zawiera wskazanie, że sąd orzekający nie może uwzględnić roszczenia na innej podstawie faktycznej niż podana w pozwie, gdyż byłoby to dokonaniem przez sąd zmiany powództwa, do czego sąd nie jest uprawniony. Sądowi nie wolno zasądzać czegokolwiek na podstawie innego stanu faktycznego niż ten, który jest podstawą powództwa.

Pozew jest pismem procesowym, które zawiera powództwo, tj. skierowany do sądu wniosek o udzielenie sądowej ochrony prawnej dokładnie określonego żądaniu, uzasadnionemu i skonkretyzowanemu przytoczonymi

okolicznościami faktycznymi. Zgodnie z powyższymi stwierdzeniami, tak samo należy traktować wniosek o odszkodowanie.

Odnosnie posługiwania się pojęciami roszczenie, żądanie warto zauważyć, iż w doktrynie postępowania cywilnego, uważa się, że żądanie pozwu jest tzw. roszczeniem formalnym (procesowym), którego treścią jest twierdzenie powoda o przysługującym mu i podlegającym ochronie prawnomaterialnym interesie (tzw. roszczenie materialne hipotetyczne albo twierdzone). Czy roszczenie formalne jest zasadne, a więc należy mu się ochrona, sąd rozstrzyga wyrokiem. Roszczenie formalne jest, według np. W. Siedleckiego, [w:] Postępowanie cywilne, zarys wykładu PWN 1987, s. 164-5), przedmiotem procesu. Zastanowienia wymaga kwestia, jak należy traktować domaganie się nowych kwot zgłoszone przez pełnomocnika wnioskodawcy na rozprawie w dniu 2 kwietnia 2014r., czy jako nowe roszczenia (żądania) w znaczeniu procesowym oparte na tym samym roszczeniu materialnoprawnym określonym w art. 552 k.p.k. czy też jako rozszerzenie powództwa (wniosku). Odnosnie rozszerzenia powództwa-wniosku przyjmuje się, iż ilościowa zmiana żądania powództwa może obejmować poszczególne elementy powództwa, tj. żądania i podstawy faktycznej bądź obu tych elementów równocześnie. Cechą charakterystyczną rozszerzenia żądania w odróżnieniu od innych wariantów zmiany powództwa jest wprowadzenie tą drogą do procesu dalszego roszczenia (jego składników), które w ogóle lub też przynajmniej w danym zakresie nie było (były) jeszcze przedmiotem sporu, i to nie w miejsce, lecz obok dotychczasowego roszczenia (jego składników), które nadal jest (są) dochodzone (zob. pod. SN w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 maja 1960, I CO 5/60, OSNCiK 1961, nr 1, poz. 3). Analiza układu procesowego, jaki powstał w tej sprawie wskazuje, iż kwota 1.548.715,20 zł zgłoszona na rozprawie w dniu 2 kwietnia 2014r. jest nowym roszczeniem i została zgłoszona po upływie terminu przedawnienia, bowiem, jak wykazano to wyżej pełnomocnik wnioskodawcy tak we wniosku, jak i w piśmie uzupełniającym (k. 168-179) nie wykraczał poza 2006r.

Dla oceny powyższych kwestii istotna jest także weryfikacja podstawy faktycznej żądania. W stanie prawnym sprzed zmian Kodeksu postępowania cywilnego, ustawą nowelizującą z dnia 2 lipca 2004 r. (Dz.U. nr 172, poz. 1804), nowelizacji dotyczących zakazu orzekania ponad żądanie, przyjmowano, że wytoczenie powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przerywa bieg przedawnienia także co do roszczeń nieobjętych żądaniem pozwu, jeżeli wynikają one z faktów przytoczonych przez powoda w pozwie (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1981 r., III CZP 57/80, OSNCP 1982 nr 1, poz. 1). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że wniesienie powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przerywa bieg przedawnienia roszczeń nieujawnionych w żądaniu pozwu, jeżeli twierdzenia faktyczne pozwu obejmują istotne elementy usprawiedliwiające te roszczenia. Jeżeli natomiast twierdzenia pozwu nie obejmują istotnych elementów usprawiedliwiających roszczenie, przerwanie biegu przedawnienia może nastąpić dopiero z chwilą uzupełnienia twierdzeń przez powoda (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 września 1973 r., III CRN 211/73, OSPiKA 1974 nr 2, poz. 32, z dnia 7 sierpnia 1972 r., II CR 254/72, LEX Polonica nr 322368 i uchwała 7 sędziów - zasada prawna z dnia 24 maja 1960 r., I CO 5/60). Analizując treść wniosku złożonego przez pełnomocnika i pisma uzupełniającego Sąd Apelacyjny stwierdził wyżej, iż twierdzenia faktyczne tam zawarte nie obejmowały szkody powstałej po 2007r. Powyższe stwierdzenia wskazują wprost na to, iż utracone dochody po 2006r. nie zostały ujęte w żądaniu i twierdzeniach faktycznych wniosku. Przy takiej treści podstawy faktycznej oraz wysokości żądania w kwocie 1 563 081,91 zł, te zaistniałe po 2006r. nie zostały objęte żądaniem i podstawą faktyczną wniosku. Gdyby tę stratę związaną z pobytem w areszcie (i inne) pełnomocnik (wnioskodawca) chciał objąć żądaniem i podstawą, to by o tym napisał w tejże podstawie faktycznej wniosku. Powyższe uwagi oraz wnioski wynikające z przepisów przytoczonych wcześniej pozwalają na stwierdzenie, że dodatkowo żądanie i jego podstawa faktyczna wyartykułowane na rozprawie w dniu 2.04.2014r. zostały zgłoszone za późno i należało je uznać za przedawnione.

Ponadto art. 321 § 1 k.p.c., określając granice wyrokowania, wskazuje, że nie może obejmować ono przedmiotu, który nie był objęty żądaniem. Jeżeli więc z przytoczonych przez powoda (wnioskodawcę) okoliczności faktycznych wynika, że przysługuje mu jeszcze inne, poza żądanym - roszczenie, żądanie, czy jego składnik Sąd stosownie do § 1 art. 321 nie może wyrokować co do tego roszczenia, jego części nieobjętej pozwem (zob. tak T. Ereciński i inni, [w:] Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, WP 2001, t. 1, s. 561 i podobnie w wydaniu z 2006 r. s. 21). Autorzy tegoż komentarza stwierdzają również, iż granice żądania określa również wysokość dochodzonych roszczeń i Sąd nie może

zasądzić ponad żądanie, a więc zasądzić roszczenia w większej wysokości niż żądał powód (wnioskodawca) i na innej podstawie faktycznej niezgłoszonej skutecznie przez powoda (wnioskodawcę). W takim układzie procesowym, gdyby nawet Sąd Apelacyjny uznał za zasadne roszczenia wnioskodawcy, to powyższe reguły procesowe sprzeciwiają się uwzględnieniu w tej części apelacji pełnomocnika.

Odrębną kwestią pozostaje zagadnienie czy owe straty pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z tymczasowym aresztowaniem. Już sam upływ czasu powoduje zerwanie owego związku, którego w sposób przekonujący skarżący nie wykazał, co również uzasadnia nieuwzględnienie tego zarzutu.

Rozpatrując zastrzeżenia zgłoszone przez pełnomocnika dotyczące pozostałych kwestii tak na gruncie przepisów prawa cywilnego (naruszenie prawa materialnego – art. 361, 362 oraz 415 i 417 kc), jak i prawa karnego procesowego w aspekcie błędnych ustaleń faktycznych (art. 7 kpk) stwierdzić należy, iż żadnej z tych norm w odniesieniu do: roszczeń odszkodowawczych, w szczególności dochodów z zajmowania się handlem ciągnikami i naczepami z prawem pierwokupu dzierżawionych cystern, posiadania pisemnej umowy o współpracy z (...), utraty korzyści z powodu restrukturyzacji zadłużenia w Urzędzie Skarbowym, braku możliwości dochodzenia wierzytelności do „(...) oraz „(...)”, zaległości wobec (...) oraz w odniesieniu do podstaw oddalenia wniosku co do odszkodowania za okres po maju 2004r. Sąd I instancji nie naruszył. W tym zakresie twierdzenia pełnomocnika wnioskodawcy, wyprowadzającego z powyższych zdarzeń przesłanki do uzyskania odszkodowania, są nietrafne.

Analizując po kolei zgłoszone uwagi stwierdzić należy, iż nie jest tak, iż wnioskodawca dostarczył obszerną dokumentację pozwalającą na poczynienie precyzyjnych ustaleń dotyczących sytuacji materialnej T. C. i jego rodziny. Ta dokumentacja jest wyrywkowa, wręcz szczątkowa, czy żadna, jeżeli chodzi o koszt leczenia żony (5 tys. zł miesięcznie). Jednakże taki stan dowodowy nie stoi na przeszkodzie w poczynieniu właściwych ustaleń faktycznych, bowiem Sąd I instancji, może skorzystać z art. 322 kpc, nie zapominając jednocześnie o treści art. 6 kc, a mianowicie, iż ciężar wykazania podstaw żądania spoczywa na wnioskodawcy, gdyż przecież z art. 322 kpc sąd może skorzystać, ale wtedy, gdy powód udowodni wszystkie przesłanki zasadności roszczenia i gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (wyrok SN z dnia 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75, LEX nr 7795). Natomiast przepis art. 322 kpc nie zwalnia powoda z ciężaru gromadzenia materiału procesowego i dowodzenia faktów (art. 232 kpc). Zauważyć przy tym należy, iż jeżeli rzeczywiście część dokumentów uległa zagubieniu, to przecież są jeszcze inne dowody np. zeznania świadków: np. T. C. i członków jego rodziny, którzy mogą mieć informacje na temat dochodów, wydatków, kosztów leczenia, w tym i żony itd. Te ostatnie można ustalić także na podstawie dokumentacji lekarskiej M. C..

Odnosnie błędnych ustaleń faktycznych co do wpływu tymczasowego aresztowania stosowanego do sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w Nowym Sączu na określenie wysokości zadośćuczynienia Sąd odwoławczy tę kwestię omówił wyżej. Gdy zaś chodzi o oddziaływanie tego zdarzenia na wysokość szkody, to w błędzie jest pełnomocnik, gdy twierdzi, iż przyznanie się częściowe czy szczere T. C. w tamtym postępowaniu miało wpływ na ewentualną wysokość dochodów uzyskiwanych przez wnioskodawcę po opuszczeniu aresztu do tamtej sprawy. Bezpodstawne jest również założenie tego skarżącego, jak i Sądu I instancji, iż zwolnienie T. C. po uchyleniu mu aresztu 12 czerwca 2003r. umożliwiłoby mu bez szkody dla firmy kontynuowanie dotychczasowej działalności. Twierdząc tak pełnomocnik wnioskodawcy pomija zupełnie działania (...) podjęte po zastosowaniu tymczasowego aresztowania właśnie do sprawy sadeckiej, a polegające na zaprzestaniu współpracy z T. C. i odebranie mu wydzierżawionych cystern i zeznania świadka R., przedstawiciela (...), który zeznał wprost (k. 330 v.), iż po aresztowaniu C., a więc po zastosowaniu tego środka do sprawy (...), powstał problem, bo nie było wiadomo, gdzie są samochody, nikt im nie powiedział, za co C. został aresztowany, nie wiadomo było jakich miał ludzi i dlatego zerwali z nim współpracę i świadek kazał zdać te zestawy. Dalsze wypowiedzi świadka dotyczące odmowy współpracy w sytuacji, kiedy wnioskodawca zwracał się z prośbą o nią potwierdzają tezę sprowadzającą się do tego, iż T. C. stracił wiarygodność u przedstawicieli (...) już w momencie tymczasowego aresztowania do wcześniejszej sprawy i nie miało znaczenia dla (...) to czy wnioskodawca był pozbawiony wolności za obrót paliwem czy jego barwienie (J. R. - nie wiedzieliśmy za co siedzi). Dla kontrahenta istotne było jego zawieszenie w próżni i wiele niewiadomych, których wnioskodawca nie starał się nawet wyjaśnić w korespondencji z (...). T. C. nie podjął też kroków zmierzających do tego, aby nie oddawać cystern i ciągników (...), aby

pomimo aresztu współpraca była kontynuowana, itd.. W związku z powyższym nie sposób zgodzić się z twierdzeniem pełnomocnika wnioskodawcy, iż stosowanie aresztu do sprawy (...) nie spowodowało żadnych komplikacji i firma nie poniosłaby żadnej szkody, a wręcz przeciwnie, to przede wszystkim ten areszt (...) i ta sprawa były podstawą do działań (...) polegających na zaprzestaniu współpracy i odebraniu wydierżawionego sprzętu. Inne twierdzenia autora apelacji o tym, iż jedyna i wyłączną podstawą zerwania współpracy był zarzut postawiony w sprawie „ (...)” dotyczący transportu paliwa są tylko hipotezą, gdyż nie potwierdził jej świadek J. R., wg którego nie ten konkretny fakt związany z zarzutami, a niewiarygodność wnioskodawcy ujawniająca się jeszcze przed aresztem w sprawie (...) była powodem z zerwania przez (...) współpracy z T. C.. Zatem należy przyjąć, iż ma rację prokurator, kiedy wywodzi, iż owa współpraca z (...), nawet bez aresztu do sprawy (...), została zakończona, a co za tym idzie nie takie, jak widzi je pełnomocnik wnioskodawcy, byłyby uwarunkowania do realizacji działalności gospodarczej przez T. C. po 12 czerwca 2003r. W tym przedmiocie Sąd I instancji powinien rozważyć, przy ustalaniu wysokości szkody, czy nie byłyby one zbliżone do tych, jakie zaistniały w czerwcu 2004 r., po ustaniu zwolnienia lekarskiego T. C..

Dodać trzeba, iż twierdzenia pełnomocnika wnioskodawcy o przygotowaniu się T. C. na areszt „(...)”, w kontekście prowadzonej działalności gospodarczej i ewentualnego odszkodowania, wydają się nieprzekonujące, skoro na ten czas, jak słusznie zauważył to Sąd I instancji, nie ustanowił zastępstwa, pełnomocnika. A i skoro nie podejmował żadnych prób wyjaśnienia swojej sytuacji prawnej i faktycznej (...) oraz wyrażenia woli dalszej współpracy, pomimo znalezienia się w nietypowej sytuacji, to i te okoliczności wskazują na to, iż do podtrzymania takowej wnioskodawca nie podjął kroków, a i druga strona, mając na względzie ową bierność i niejasność sytuacji wnioskodawcy, szybko ją zerwała. Gdyby (...) zależało na tej współpracy, to by podjął starania o wyjaśnienia położenia T. C.. Skoro pojawienie się podejrzeń spowodowało niemal natychmiastowe zaprzestanie współpracy, to i o powrocie do niej po 12 czerwca 2003r. nie może być mowy, gdyż przecież w tej dacie sytuacja prawna w sprawie „(...)” T. C. nie była wyjaśniona, wyrok i to skazujący i za czyny związane „z paliwem” zapadł 27 lutego 2004r.. Jeśli odwołamy się do zeznań J. R., który podał (k. 330 v.), iż kierowcy nie mogą być karani, to o dalszej współpracy T. C. z (...) i po tej dacie mowy być nie mogło. Zatem roszczenia pełnomocnika wywodzone z korzyści osiąganych z ewentualnej współpracy z (...), po 12 czerwca 2003r., należy uznać za bezpodstawne.

Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania za oczywiste bezzasadne należy uznać domaganie się odszkodowania za utratę korzyści przez T. C. z ewentualnej sprzedaży dzierżawionych naczip i ciągników, których T. C. by już nie posiadał, bowiem (...) nie podpisałby takich umów, a dotychczasowe przecież zerwał. Oczywistym też jest, iż wnioskodawca nie mógłby realizować prawa pierwokupu, bo przecież te zestawy transportowe, które T. C. dzierżawił przed 14.04.2003r., (...) mu odebrał. Skoro (...) zerwał współpracę z T. C., to i bezprzedmiotowe jest zastanawianie się, co do jej charakteru współpracy na przyszłość – długofalowa czy krótkoterminowa, generalna czy ad casum.

Nie może być też mowy o zaskoczeniu T. C. aresztem (...) i o uniemożliwieniu mu, wyłącznie przez ten areszt, podjęcia czynności zachowawczych wobec firmy, już chociażby z tego powodu, że oba areszty były stosowane równocześnie przez miesiąc, od 13 maja 2003r. do 12.06.2003r. Rzeczywiście działalność gospodarcza wnioskodawcy ustała w okresie trwania aresztu (...), ale przecież na jej ustanie, zerwanie współpracy przez (...) z T. C. miał decydujący wpływ, jak to wykazał Sąd odwoławczy wyżej, areszt do sprawy sądeckiej i tamto postępowanie oraz bierność wnioskodawcy, który nie starał się wyjaśnić (...) jaka jest jego sytuacja i nie oznajmił kontrahentowi woli dalszej współpracy.

Biorąc pod uwagę powyższe zdziwienie budzi stanowisko pełnomocnika wnioskodawcy o tym, iż, z punktu widzenia T. C., stosowanie aresztu w sprawie „(...)” nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie i przywołanie argumentacji dotyczącej braku potrzeby ujawniania historii całego życia uprawnionego. Całkowicie chybione są też stwierdzenia tego skarżącego o tym, iż to strona przeciwna powinna wykazać to, iż T. C. był aresztowany w innej sprawie, w tym i przez miesiąc jednocześnie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ulega wątpliwości, iż tę okoliczność pełnomocnik wnioskodawcy powinien zamieścić we wniosku oraz w pismach przedstawiających stanowisko procesowe strony, wnioskodawca nie powinien pomijać tej okoliczności w swoich zeznaniach. Takie zaniechania, przy powyższym wykazaniu przez Sąd odwoławczy oczywistego wpływu tej okoliczności na ocenę zasadności roszczeń zgłoszonych w tej sprawie, a także zaliczenie części aresztu „ (...)” 13.05.-12.06.2003r. na poczet kary grzywny orzeczonej w sprawie „(...)” i wygaśnięcie roszczenia odszkodowawczego w tym zakresie, co

skutkuje przecież bezpodstawnością żądania do wskazanego okresu, należy ocenić jako - co najmniej - niełojalność (nieuczciwość i nierzetelność) wnioskodawcy i jego pełnomocnika wobec sądu.

Wbrew twierdzeniom pełnomocnika wnioskodawcy prawidłowe jest stanowisko Sądu Okręgowego co do braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tymczasowym aresztowaniem w sprawie „ (...)” a utratą możliwości restrukturyzacji zadłużenia T. C. w Urzędzie Skarbowym oraz co do bezpodstawności twierdzeń wnioskodawcy o braku możliwości dochodzenia wierzytelności przez T. C. (PPHU (...)) od spółek „(...)” i „(...)”.

Odnośnie utraty możliwości restrukturyzacji zadłużenia w Urzędzie Skarbowym, to Sąd I instancji prawidłowo ustalił - zresztą za zeznaniami wnioskodawcy, który sam przyznał, iż nie uiszczał rat, ponieważ tę kwestię traktował jako mało istotną (k. 159) w całokształcie prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej - iż to jego zaniechania doprowadziły do umorzenia postępowania restrukturyzacyjnego. Podkreślić należy, iż wbrew temu, co wywodzi pełnomocnik, wnioskodawca przy dochowaniu normalnej staranności był w stanie sprostać obowiązkowi wynikającemu z umowy, nawet przebywając w areszcie, bo przecież nie musiał osobiście sam wnioskodawca dokonywać wpłat, a mogły czynić to za niego inne osoby. Ponadto skoro nie czynił tego przed tymczasowym aresztowaniem, chociaż miał ku temu możliwości tak finansowe, a i było to wynikiem jego zaniechań, to i nie inaczej należało ocenić zaniechania wpłat z okresu tymczasowego aresztowania. Zauważyć przy tym należy, iż omawiane zaniechanie, polegające na braku wpłat nie było jedynym i wyłącznym powodem umorzenia postępowania restrukturyzacyjnego, bo i innych obowiązków, które niewątpliwie wnioskodawca mógł dopełnić, nawet po opuszczeniu aresztu, zaniechał. Nie złożył bowiem informacji o sytuacji finansowej do US, nie zapłacił zaległości w kwocie 19,80 zł (!), a na wniesienie opłaty restrukturyzacyjnej miał 14 miesięcy od wydania decyzji, czyli mógł ją uiszczyć do II 2004 r., zaś areszt opuścił 12 listopada 2003r.. Powyższe uwarunkowania jednoznacznie przemawiają za taką oceną omawianej kwestii, jaką zaprezentował Sąd Okręgowy i za wręcz oczywistą bezzasadnością twierdzeń pełnomocnika wnioskodawcy o tym, iż to areszt w sprawie „ (...)” spowodował utratę możliwości skorzystania z restrukturyzacji zadłużenia w US. Taka samą wymowę mają stwierdzenia skarżącego pełnomocnika o tym, iż brak płatności do maja 2003r. nie miał znaczenia dla umorzenia postępowania restrukturyzacyjnego, ale już brak płatności po maju 2003r. - tak. Wnioskodawca dbając sumiennie o swoje sprawy, płacąc raty systematyczne od grudnia 2002r. do czerwca 2003r. (areszt (...) podobno nie miał wpływu na działalność gospodarczą) i od listopada 2003r. był w stanie uiszczyć opłatę restrukturyzacyjną w całości w ciągu 14 miesięcy. Ponadto, gdyby nawet wnioskodawca nie przebywał w areszcie i zapłacił opłatę restrukturyzacyjną, a nie dopełnił innych formalności, które mógł wykonać i po 12 listopada 2003r., a przecież i tego nie uczynił, to i tak postępowanie restrukturyzacyjne byłoby umorzone. Stąd inny wniosek, niż postawiony przez Sąd I instancji, co do braku związku przyczynowego między tymczasowym aresztowaniem a utratą możliwości restrukturyzacji i stratą ponad 66 tys. zł, nie może być uznany jako prawidłowy.

Nie można też zgodzić się ze skarżącym pełnomocnikiem wnioskodawcy, iż Skarb Państwa obciąża odpowiedzialność za straty wynikające z niemożliwości dochodzenia wierzytelności przez PPHU (...) od „(...)” i „(...)”. Powody niepodzielenia twierdzeń skarżącego są podobne do tych, jakie były przyczyną nieuznania roszczeń wnioskodawcy co do utraty możliwości restrukturyzacji zaległych należności podatkowych, a mianowicie brak adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy tymczasowym aresztowaniem, a omawianymi stratami. Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji co do tego, iż skoro wnioskodawca nie wykazywał się należytą starannością w dochodzeniu tych roszczeń przed tymczasowym aresztowaniem, zatem uprawnionym staje się wniosek, iż gdyby nawet nie był tymczasowo aresztowany to i tak doszło by do przedawnienia tych roszczeń, gdyż nie wystąpiłby na drogę sądową. Nieprzekonujące są wywody pełnomocnika wnioskodawcy co do tego, iż każdy logicznie rozumujący przedsiębiorca zwleka niemal do ostatniej chwili (końca okresu przedawnienia) z dochodzeniem sądowym swoich należności. Taki sposób działania świadczy właśnie o braku staranności w dbałości o swoje interesy. Za taką oceną przemawiają wymagania wyższej staranności niż przeciętna, jaką należy postawić wnioskodawcy, jako przedsiębiorcy, ale i zasady racjonalnego działania. Odnośnie tej ostatniej kwestii, to można odwołać się nawet do zeznań J. R., który podał, iż faktury (...) T. C. musiał płacić na bieżąco, a gdy chciał zamówić usługę miał zapłacić faktury wcześniejsze, choćby nie upłynął termin płatności. W postępowaniu T. C. wobec „(...)” czy „(...)” takiej sumienności i konsekwencji brak. Skoro wnioskodawca nie podjął kroków w celu dochodzenia tak przed jak i po aresztowaniu

swoich wierzytelności od tych podmiotów, to i nie sposób przyjąć, iż czyniłby to właśnie wtedy, kiedy był tymczasowo aresztowany do sprawy „ (...)”. Takie stanowisko jest tym bardziej uzasadnione, iż przecież, jak trafnie dostrzegł to Sąd Okręgowy, dysponował oświadczeniem R. A. z „(...)” o uznaniu długu, a drugi dłużnik „(...)” swoich długów wobec PPHU (...) nie kwestionował. W tych okolicznościach zupełnie nieprzekonujące są wywody pełnomocnika wnioskodawcy co do zbędnego poniesienia kosztów, bo przecież, przy oczywistej zasadności roszczeń, przeciwnik musiałby mu je zwrócić, a wysokość wpisu nie była różna tuż przed upływem ich przedawnienia i wcześniej. Ponadto wnioskodawca, zwlekając z dochodzeniem roszczeń, ryzykował niemożliwością ich wyegzekwowania w późniejszym czasie (co ma miejsce w stosunku do „(...)”) czy właśnie chociażby częściowym ich przedawnieniem, gdy wystąpią nieprzewidziane przeszkody, co właśnie zaistniało i co jest nie do pogodzenia z zasadami racjonalnego działania i staranności kupieckiej. Zupełnie nieprzekonujące są wywody skarżącego dotyczące warunków korzystania z przedsiębiorców z pomocy prawnej w dochodzeniu należności i o niemożności poniesienia przez wnioskodawcę kosztów takiej pomocy. Sytuacja materialna wnioskodawcy, a i rokowania co do wyniku spraw w sądzie, wskazują na to, iż byłby w stanie ponieść opłaty sądowe i koszty zastępstwa procesowego, które pozwani by mu zwrócili. Dlatego też zaniechanie dochodzenia należności od „(...)” i „(...)” i odstąpienie od wzywania ich do zapłaty zaległości słusznie Sąd I instancji uznał, jako niedbałość T. C. w prowadzeniu interesów, którą nie można obciążać Skarbu Państwa. W związku z powyższym oraz mając na uwadze argumentację przywołaną przez Sąd I instancji stwierdzić również należy, iż twierdzenia skarżącego o niewykonalności ustanowienia pełnomocnika, gdy T. C. przebywał w areszcie i o tym, iż to areszt w sprawie „ (...)” stanął na przeszkodzie w odzyskaniu od „(...)” i „(...)” wskazywanych należności są nie do przyjęcia. Podobnie, a więc jako nieudolną próbę wytłumaczenia swojej bierności, należało potraktować wypowiedzi wnioskodawcy o tym, iż nie dochodził od dłużników swoich wierzytelności, ponieważ prokurator zabronił mu kontaktowania się z przedstawicielami dłużników, którzy byli również podejrzanymi w tym czy innych procesach. Wysondowanie ich stanowiska nie wymagało osobistych spotkań, a wymiany korespondencji, którą mógł T. C. prowadzić również z aresztu. Z aresztu mógł również skierować pozew w/w spółkom do Sądu o zapłatę należności.

Jeżeli chodzi o utracony dochód w okresie aresztowania i zwolnień lekarskich, to tym zagadnieniem zajmie się Sąd I instancji jeszcze raz. Zadaniem którego będzie także uwzględnienie w postępowaniu dowodowym i przy wyrokowaniu wszystkich kwestii istotnych dla ustalenia wysokości szkody, w tym i tych podnoszonych w apelacji przez pełnomocnika wnioskodawcy oraz prokuratora. Gdy zaś chodzi o uwzględnianie przy odszkodowaniu strat, a raczej utraty korzyści w okresie wykraczającym poza maj 2004r., to w tym zakresie stwierdzić należy, iż żądania pełnomocnika wnioskodawcy dotyczące czasu po 2007r. są spóźnione, co wyżej zostało wykazane, zaś te dotyczące okresu VI 2004 XII 2006r. zasadnie uznane zostały przez Sąd I instancji jako bezpodstawne. Słusznie przy analizie utraty korzyści w latach 2004-2006 Sąd I instancji przywołał fakt zerwania współpracy z T. C. przez (...) i brak perspektyw na uzyskiwanie podobnych dochodów jak przed tymczasowym aresztowaniem, co przecież sprawdziło się w rzeczywistości, po wznowieniu przez T. C. działalności gospodarczej w 2004r.. Zatem z powodu błędnych, nieracjonalnych założeń pełnomocnika wnioskodawcy, co do kontynuacji współpracy T. C. z (...), po uchyleniu tymczasowego aresztowania 12.11.2003r. i co do perspektywy uzyskiwania podobnych dochodów jak przed aresztowaniem, jego twierdzenia dotyczące utraty korzyści przez wnioskodawcę w latach 2004-2006 są całkowicie bezpodstawne.

Sprzeczne z materiałem dowodowym są wywody pełnomocnika wnioskodawcy o tym, iż na skutek tymczasowego aresztowania powstało zadłużenie T. C. w stosunku do (...) w wysokości 87 868,81 zł. Te zaległości dotyczące dzierżawy środków transportowych oraz z umów przewozu paliw powstały przecież zanim T. C. został tymczasowo aresztowany, co wynika chociażby z dokumentów dołączonych do pisma wnioskodawcy złożonego w postępowaniu apelacyjnym (np. k. 826-7). Zauważyć przy tym należy, iż (...) po dowiedzeniu się o sytuacji prawnej T. C. wypowiedział mu umowy jeszcze przed czerwcem 2003r. i odebrał dzierżawiony sprzęt, co przecież jednoznacznie wynika z zeznań J. R.. Zatem traktowanie tych należności jako następstw materialnych tymczasowego aresztowania T. C. do sprawy „ (...)” należy uznać za całkowicie chybione. Taki sam charakter mają twierdzenia pełnomocnika wnioskodawcy o tym, iż wyłączną przyczyną zerwania współpracy przez (...) z T. C. były okoliczności ze sprawy „ (...)”. Oprócz argumentów, jakie przywołał Sąd odwoławczy wyżej oraz trafnej motywacji zawartej w uzasadnieniu Sądu I instancji m.in. na str. 26-30 uzasadnienia dodać trzeba, iż – aby hipoteza pełnomocnika wnioskodawcy była przekonująca, musiałby wynikać z

materiału dowodowego, jednakże analiza tychże, a zwłaszcza zeznań J. R. nie prowadzi do wniosków stawianych przez autora omawianej apelacji, natomiast wiedzie do konkluzji postawionych przez Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny. W związku z powyższym i to zastrzeżenie skierowane do orzeczenia Sądu I instancji jest chybione.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437§1 kpk zaskarżony wyrok, co do zadośćuczynienia utrzymał w mocy, uchylił zaś na zasadzie art. 437§2 kpk co do odszkodowania i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji powinien mieć na względzie wszystkie uwagi przytoczone wyżej mając możliwość skorzystania z §2 art. 442 kpk co do dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 554 §2 kpk.

Odnośnie wniosku o zasądzenie na rzecz pełnomocnika wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego za przedmiotowe postępowanie odwoławcze stwierdzić należy, iż wniosek w tym zakresie jest niezasadny, gdyż przepis art. 554§2 k.p.k., regulujący kwestię kosztów w postępowaniu tego rodzaju, nie daje takiej podstawy. To, że postępowanie wolne jest od kosztów oznacza, że bez względu na wynik sprawy, wnioskodawcy nie ponoszą żadnych kosztów na rzecz Skarbu Państwa. Podobnie wypowiedział się SN w postanowieniu z dn. 11 czerwca 2002 r. Sąd Najwyższy stwierdził (OSNKW 11-12/2002, poz. 103), gdzie stwierdził, że "dochodzącemu odszkodowania lub zadośćuczynienia nie przysługuje zwrot wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika, nawet jeżeli roszczenie uwzględniono". Wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnika wykląda strona, która go ustanowiła (art. 620 k.p.k.). Gdy zaś w grę wchodzi rozwiązania przewidujące zwrot takich wydatków, to istnieją odrębne przepisy to przewidujące - art. 632 pkt 2 k.p.k. Przepis ten nie dotyczy postępowania o odszkodowanie za niesłuszne skazanie. Zauważyć przy tym należy, iż subsydiarne stosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie, nie obejmuje zwrotu kosztów procesu według zasad określonych w procesie cywilnym. Zgodnie bowiem z art. 620 k.p.k., w sprawach tych wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnika obciążają stronę, która go ustanowiła, bez względu na wynik postępowania (zob. tak m.in. SA w Szczecinie w wyroku z dnia 8 września 2011 r. II AKa 92/11 OSASz 2012/2/5-38, Prok.i Pr.-wkl. 2012/9/27, Prok.i Pr.-wkl. 2012/9/28, KZS 2012/4/61).

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji.